Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-wigilie/97728,Grudzien-1970.html

Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Grudzień 1970

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: ADAM DZIUROK 17.12.2022

Władze komunistyczne PRL wydawały się w 1970 r. całkowicie nieświadome napiętej sytuacji społecznej. Wprowadzone w okresie przedświątecznym podwyżki cen podstawowych produktów spożywczych spotkały się z żywiołową reakcją robotników. Doprowadziło to do krwawej konfrontacji, która ostatecznie

kosztowała Gomułkę stanowisko I sekretarza.

Napawający się prestiżowym sukcesem, jakim było podpisanie układu polsko-niemieckiego, Gomułka zdawał się nie dostrzegać, że polityka międzynarodowa nie ma bezpośredniego przełożenia na nastroje Polaków. Te zaś systematycznie się pogarszały. Przywódca PZPR uznał jednak, że nastał odpowiedni czas na przeprowadzenie reformy gospodarczej, której część stanowiła odkładana od dawna podwyżka cen. Termin jednak wybrano fatalny – przed Bożym Narodzeniem ludność dokonywała większych zakupów. Wieczorem 12 grudnia 1970 r. w radiu i telewizji ogłoszono komunikat o wprowadzeniu od 13 grudnia podwyżki cen. Błyskawiczny tryb przeprowadzenia „operacji cenowej" zaskoczył społeczeństwo, które nie miało już szans na zrobienie zapasów po starych cenach.

Uchwała rządu o regulacji cen przewidywała podwyższenie cen mięsa o ponad 17 proc., mąki o 16 proc., mleka o 8 proc. W celu uspokojenia nastrojów zastosowano chwyt propagandowy, ogłaszając, że równocześnie obniżono ceny niektórych wyrobów, m.in. telewizorów, lodówek i odkurzaczy. Problem w tym, że dla biednego społeczeństwa dotkliwa była podwyżka cen podstawowych produktów spożywczych, drogie zaś towary przemysłowe wciąż stanowiły luksus, na który pozwolić sobie mogli tylko nieliczni. Pojawiały się komentarze pełne goryczy, że choć podrożał chleb, ale „lokomotywy potaniały".

Krwawa rozprawa

Władze przygotowywały się do stłumienia spodziewanych protestów w związku z podwyżką cen. W tym celu w MSW utworzono specjalny sztab akcji nazwanej „Jesień 70". Wkrótce potwierdziły się przewidywania o oporze społeczeństwa – tym razem pojawił się na Wybrzeżu. Protest rozpoczął się w Stoczni Gdańskiej 14 grudnia, gdy robotnicy, oburzeni skalą podwyżek, zebrali się przed budynkiem dyrekcji. Domagali się odwołania tej decyzji i zmiany systemu płac, a gdy nikt nie był w stanie spełnić ich żądań, tłumnie przeszli pod budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

> Sytuacja w Trójmieście była przedmiotem narady najwyższych władz partyjnych i państwowych, która odbyła się 15 grudnia w Warszawie. Zdesperowany Gomułka nakazał

użycie broni palnej do tłumienia protestów.

Coraz bardziej rozgorączkowany kilkutysięczny tłum demonstrantów śpiewał hymn, *Międzynarodówkę* i *Boże, coś Polskę*. Nikt nie potrafił nawiązać rozmów z protestującymi. Po południu doszło do pierwszych starć z milicją, która zaatakowała demonstrantów petardami i granatami łzawiącymi. W trwających do późnych godzin wieczornych walkach ulicznych rany odniosło kilkadziesiąt osób. Stało się jasne, że to nie koniec protestu, tym bardziej iż akcja strajkowa obejmowała kolejne zakłady.

W Stoczni Gdańskiej powstał komitet strajkowy z udziałem m.in. Kazimierza Szołocha i Lecha Wałęsy. Sytuacja w Trójmieście była przedmiotem narady najwyższych władz partyjnych i państwowych, która odbyła się 15 grudnia w Warszawie. Zdesperowany Gomułka nakazał użycie broni palnej do tłumienia protestów.

Tymczasem w Gdańsku nastąpiła eskalacja buntu – stoczniowcy ponownie wyszli na ulice miasta i pod gmachem Komendy Miejskiej MO domagali się uwolnienia osób zatrzymanych dzień wcześniej. Tam padły pierwsze śmiertelne strzały. Wzburzony tłum podpalił m.in. gmach KW PZPR (nazwano go wówczas Reichstagiem), dworzec kolejowy i kilkanaście pojazdów.

Czarny czwartek

Do akcji pacyfikacyjnej wprowadzono żołnierzy z ciężkim sprzętem. Fala strajkowa obejmowała już całe Wybrzeże – do starć doszło w Elblągu, zaczęły się strajki w Słupsku. W Gdyni, gdzie prowadzono negocjacje z robotnikami, było w miarę spokojnie. 16 grudnia w telewizyjnym wystąpieniu wicepremier Stanisław Kociołek nawoływał stoczniowców do powrotu do pracy, podczas gdy wcześniej Zenon Kliszko podjął decyzję o zablokowaniu Stoczni Gdyńskiej.

Sprzeczne decyzje spowodowały, że gdy następnego dnia robotnicy przyszli do pracy, przed zakładem stały już kordony wojska. Żołnierze otworzyli ogień do tłoczących się przed zakładem robotników. Przez cały dzień (nazwany „czarnym czwartkiem”) toczyły się w mieście krwawe walki – w sumie od kul zginęło 18 osób.

W Szczecinie zastrajkowała stocznia i rozpoczęły się masowe demonstracje uliczne. Spalono gmach KW PZPR, a podczas próby

zdobycia siedziby MO zginęło od kul kilkanaście osób. Strajki szczecińskie były dobrze zorganizowane i doprowadziły do faktycznego przejęcia na krótko władzy w mieście przez komitet strajkowy (mówiono nawet o republice szczecińskiej).

Na czoło akcji protestacyjnej wysuwał się powoli Szczecin, gdzie zastrajkowała stocznia i również rozpoczęły się masowe demonstracje uliczne. Tak jak w Gdańsku spalono gmach KW PZPR, a podczas próby zdobycia siedziby szczecińskiej MO zginęło od kul kilkanaście osób. Strajki szczecińskie były dobrze zorganizowane i doprowadziły do faktycznego przejęcia na krótko władzy w mieście przez komitet strajkowy (mówiono nawet o republice szczecińskiej).

Do demonstracji i starć ulicznych doszło także poza Wybrzeżem w kilku innych miastach (Wałbrzych, Białystok, Kraków), a „przerwy w pracy" i wiece odnotowano w ponad 100 zakładach. Władze skierowały do tłumienia protestów potężne siły – około 27 tys. żołnierzy, 9 tys. milicjantów i esbeków, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, samoloty, śmigłowce, a nawet okręty.

Według Gomułki strajki i masowe demonstracje były kontrrewolucją. Gdy w rozmowie telefonicznej Breżniew zwrócił mu uwagę, że to przecież klasa robotnicza wyszła na ulice miast, przywódca PZPR odpowiedział:

> „Macie złe informacje, to kontrrewolucja i my się z nią należycie rozprawimy".

Bilans tej rozprawy był tragiczny – co najmniej 45 zabitych, 1165 rannych i ponad 3 tys. zatrzymanych.

Faza gabinetowa

Kryzys przechodził w „fazę gabinetową". Gomułka, tracący poparcie Moskwy i skompromitowany decyzją o krwawej pacyfikacji protestu, podupadł na zdrowiu. Głównego pretendenta do przejęcia władzy w partii – Mieczysława Moczara – wykluczyła z ubiegania się o fotel I sekretarza PZPR negatywna opinia Moskwy (sowiecki premier stwierdził, że Moczar to „antysemita, dwulicowiec, mający nieskrywane skłonności

dyktatorskie”).

Zakulisowe, konsultowane z ZSRS przygotowania do odsunięcia Gomułki od władzy zakończyły się ostatecznie 20 grudnia 1970 r. Podczas Plenum KC PZPR przyjęto jego wymuszoną rezygnację z funkcji I sekretarza KC PZPR i powołano na to stanowisko Edwarda Gierka. Grudzień zakończył karierę polityczną Gomułki, który już nie pamiętał lekcji Czerwca 1956 r. Wówczas uznawał poznański bunt za słuszny protest – teraz demonstracje na Wybrzeżu były dla niego już tylko kontrrewolucją.

Masowe protesty zostały umiejętnie wykorzystane w rozgrywce politycznej w łonie partii. Przewrót pałacowy zmienił główne figury na scenie politycznej. Swoją pozycję wzmocnili Wojciech Jaruzelski (jako minister obrony narodowej odpowiadał za użycie wojska w tłumieniu robotniczych wystąpień na Wybrzeżu) i Stanisław Kania, którzy mieli odegrać w niedalekiej przyszłości jeszcze większą rolę we władzach PRL. Chociaż zasady gry się nie zmieniły, to nowy I sekretarz znów rozpoczynał rządy z dużym bagażem nadziei społecznych.

Akapit wstępny dodany przez redakcję

Fragment podręcznika IPN *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989* (2014).

Całość publikacji dostępna w portalu polska1918-89.pl

COFNIJ SIĘ